

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ,
SPORTU I TURYSTYKI
(NR 28)
z dnia 17 października 2024 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 28)

17 października 2024 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Tadeusza Tomaszewskiego (Lewica)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Krzysztofa Grabczuka (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- odpowiedź ministra sportu i turystyki na dezyderat nr 1 w sprawie stworzenia warunków rozwoju turystyki społecznej;
- informację na temat funkcjonowania programu „Sportowe talenty” wprowadzonego ustawą z dnia 17 sierpnia 2023 r. o zmianie ustawy o zdrowiu publicznym oraz niektórych innych ustaw.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Borys** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Konrad Witek** dyrektor Instytutu Sportu – Państwowego Instytutu Badawczego wraz ze współpracownikami, **Kamil Kurak** członek zarządu Polskiej Izby Turystyki, **Jerzy Kapłon** prezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego wraz ze współpracownikiem, **Katarzyna Kamańczyk** i **Anna Pająk** członkowie zarządu Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych oraz **Janusz Dobosz** pracownik naukowy na Wydziale Wychowania Fizycznego Akademii Wychowania Fizycznego im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie i panowie, otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Porządek dzienny został doręczony paniom i panom posłom. Biorąc pod uwagę, że w punkcie drugim mamy gości, którzy są od początku – wiem, że są z terenu – proponuję, żebyśmy w pierwszym punkcie rozpatrzyli odpowiedź na dezyderat nr 1 ministra sportu i turystyki w sprawie stworzenia warunków rozwoju turystyki społecznej, a w punkcie drugim informację na temat funkcjonowania programu „Sportowe talenty”.

Wobec powyższego witam serdecznie na naszym posiedzeniu pana ministra Piotra Borysa, witam serdecznie przedstawicieli ministerstwa, również dyrektora Instytutu Sportu, pana Konrada Witka. Witam serdecznie przedstawicieli strony społecznej. Jest z nami prezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego pan Jerzy Kapłon oraz sekretarz generalny tego towarzystwa, pan Jacek Treichel. Witam serdecznie prezesa Polskiej Izby Turystyki, pana Pawła Niewiadomskiego, jak również członka zarządu Polskiej Izby Turystyki, pana Kamila Kuraka. Witam panią Katarzynę Kamańczyk oraz panią Annę Pająk, członkinie zarządu Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu pierwszego, czyli rozpatrzenia odpowiedzi ministra sportu i turystyki na dezyderat nr 1 Komisji. Bardzo proszę pana ministra o krótką informację, poza faktem, że odpowiedź taką otrzymaliśmy wcześniej.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys:

Tak, traktujemy tę odpowiedź jako pewien proces i niezwykle istotne sugestie Komisji związane właśnie z poszerzeniem zakresu i zwiększenia kwot związanych z turystyką społeczną.

Przypomnę, że ten rok to 5 mln zł, natomiast w budżecie na przyszły rok, zgodnie z planem, który przedstawiłem wczoraj, mamy 20 mln zł, więc jest to istotna różnica w stosunku do kwoty przeznaczonej na turystykę społeczną, oczywiście ciągle

niewystarczająca. Będziemy bardzo mocno chcieli wzmocnić turystykę społeczną w strategii rozwoju turystyki, którą budować będziemy przez cały przyszły rok. Zakładamy, że do końca przyszłego roku uchwalimy nową strategię rozwoju turystyki i poszukamy instrumentów wsparcia. Takim instrumentem wsparcia w perspektywie najbliższych lat będą również przychody z opłaty turystycznej.

Przyjdzie moment, kiedy będziemy analizowali wspólnie i pracowali także nad całym zakresem zmiany ustawy o turystyce, ale chcielibyśmy w większym zakresie mieć możliwość stałego finansowania także części turystyki społecznej, bo te środki trafiają głównie do beneficjentów, którzy będą mogli również dedykować pieniądze właśnie na turystykę społeczną. Nie zwalniamy, przyspieszamy. Nie wykluczamy również, że rok przyszły będzie także rokiem, w którym nawiążemy efektywniejszą współpracę z pełnomocnikiem do spraw osób niepełnosprawnych. Środki PFRON chcemy skojarzyć zarówno ze sportem, jak i z turystyką, tak że pozytywne informacje, panie przewodniczący.

Kwota 20 mln zł w stosunku do 5 mln zł to jest ta część, która bez państwa pomocy i sugestii co do turystyki społecznej nie miałyby zapewne miejsca. Dziękuję również ogromnie również za wczorajszą decyzję Komisji o pozytywnym zaopiniowaniu budżetu na 2025 r. Już dzisiaj zapraszam do pracy nad strategią rozwoju turystyki i tą częścią szczególnie wrażliwą, jaką jest turystyka społeczna.

Jeżeli chodzi o krótką informację w przestrzeni turystyki społecznej, chciałem tu też poinformować, że w naszym konkursie wpłynęło łącznie 31 wniosków na kwotę 11 mln zł. Do oceny formalnej tegorocznego konkursu przeszło 16 wniosków. Jest tam również część związana z „Turystyką bez barier”. Wpłynęło 65 wniosków na kwotę 12 mln zł. Merytorycznie oceniono 52 wnioski na kwotę 10 mln zł. Mamy wskazaną kwotę dofinansowania – 4 mln 998 tys. zł, to jest ta kwota 5 mln zł. Będziemy rozstrzygać, nie wykluczam, że na początku tygodnia ostatnie 5 mln zł na turystykę społeczną, ale optymistyczny jest przede wszystkim ten rok przyszły, czyli te 20 mln zł, czyli znaczący wzrost. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Szanowny panie ministrze, co do faktów to oczywiście te, o których pan mówił, są bardzo ważne, natomiast faktem jest to, że odpowiedź na ten dezyderat dla Komisji była przeterminowana – dezyderat uchwalony 8 maja, a odpowiedź dostaliśmy 25 lipca. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia – nie ma odpowiedzi na punkt pierwszy tego dezyderatu, dotyczący ustanowienia nowego działu administracji, mianowicie działu turystyki społecznej, jak również sprawy dotyczącej programów współpracy z organizacjami pozarządowymi, które powinny być ogłaszane do 30 listopada każdego roku. Po konsultacji z organizacjami pozarządowymi każdy minister taki program powinien w tym obszarze również zgłosić.

To tyle faktów. Jeśli chodzi o pytania i dyskusję, zapraszam w tej chwili ewentualnie panie i panów posłów czy stronę społeczną. Bardzo proszę, kto z państwa? Nie ma nikogo? Jest. Uprzejmie proszę o przedstawienie się.

Członek zarządu Polskiej Izby Turystyki Kamil Kurak:

Dzień dobry państwu.

Kamil Kurak, członek zarządu Polskiej Izby Turystyki. Ja chciałbym w uzupełnieniu tego, co pan minister powiedział, tylko podkreślić, że nasza organizacja, Polska Izba Turystyki, jak również inne, co po konsultacjach nam wiadomo, bardzo chętnie wezmą udział w wypracowaniu strategii, ponieważ to przedsiębiorcy turystyczni już na kilka lat wcześniej muszą myśleć o tym, jakie produkty turystyczne stworzą. W tej chwili mamy już gotowe wewnętrzne zespoły, tak że czekamy tylko na sygnał, kiedy moglibyśmy przejść do takiej dyskusji o strategii. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Bardzo proszę, kto z państwa? Jeśli na tym etapie nie ma, to uprzejmie proszę pana ministra ewentualnie o te dwie kwestie, o których mówiłem jeszcze, i wyjaśnienie, czy jest szansa na zmianę stanowiska.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Tak, jeżeli chodzi o plan działania na następny rok, do 30 listopada przygotujemy taki plan, aby wszystko było jasne. Poprzedni rok to jakby jeszcze nie nasza odpowiedzialność w sensie czasowym, natomiast w tym roku przygotowujemy.

Natomiast co do specjalnego działu turystyki społecznej mamy póki co te procedury, które są związane z ciągłością konkursów. Musimy się zastanowić, czy nasze służby finansowe są w stanie wyodrębnić specjalny dział. Przeanalizujemy, panie przewodniczący, czy to jest możliwe. My życzylibyśmy sobie, jeżeli specjalny dział...

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Bardziej chodziło o intencje, bo to wymaga ingerencji legislacyjnej w ustawie o działach administracji rządowej.

W poprzedniej kadencji było już bardzo blisko dwa razy, ale inne sprawy zdecydowały, że te rozwiązania nie weszły w życie. Były to inicjatywy zarówno strony rządowej, jak i strony opozycyjnej, ale dziękuję za tę gotowość do prowadzenia w tej sprawie również rozmów.

Bardzo proszę, ktoś z państwa? Pan prezes, uprzejmie proszę.

Prezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego Jerzy Kapłon:

Panie przewodniczący, szanowne panie posłanki, panowie posłowie, szanowni państwo, panie ministże, dziękujemy bardzo za zaproszenie na dzisiejsze spotkanie Komisji, a przede wszystkim dziękujemy za podjęcie tego tak ważnego tematu dla turystyki polskiej i dla Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Mamy szereg rozmaitych dezyderatów, które będziemy wносить do pana ministra, kiedy będzie strategia rozwoju turystyki. Nie czas może, one są umocowane należycie, ale też może i nie czas, żeby państwa nużyć takimi szczegółami. W każdym razie jesteśmy wdzięczni zarówno Komisji, jak i ministerstwu za podjęcie zagadnienia i polecamy się jako instytucja, która chętnie weźmie udział w przygotowaniu tej strategii. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Jeśli nie ma więcej, to bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Właściwie tylko chciałem potwierdzić, ciesząc się z faktu, że przy naszej poprzedniej zmianie legislacyjnej turystykę społeczną możemy finansować wprost z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. To jest ta istotna zmiana, o której wspomnieliśmy jeszcze wcześniej.

Będziemy dedykować te konkursy także w roku przyszłym tak istotnym, sieciowym, najważniejszym partnerom, m.in. PTTK. W tym roku ten ostatni konkurs był również przewidziany dla schronisk młodzieżowych, uwzględniał potrzeby osób z niepełnosprawnościami, tak że daliśmy takie furtki i możliwości, ale podkreślam raz jeszcze – kiedy będzie więcej środków, więcej pieniędzy, to zrobimy to w sposób na pewno jeszcze bardziej efektywny.

Chciałbym wskazać i powiedzieć, że w kontekście naprawy szlaków to już wykracza może odrobinę poza ten dezyderat, ale w rozporządzeniu, nad którym pracujemy i które niebawem będzie ogłoszone, przewidujemy również dużą część odbudowy m.in. infrastruktury turystycznej, publicznej – m.in. szlaków, ale nie tylko – na terenach, które zostały uszkodzone w wyniku klęski żywiołowej. Liczymy więc na to, że będą dosyć szybko odbudowane. Wiemy, że na przykład w Karkonoskim Parku Narodowym te szlaki zostały zniszczone, podobnie jak w najbardziej poszkodowanych gminach. Wszędzie tam, gdzie będziemy mogli doposażyć turystykę społeczną i odbudować infrastrukturę, tak się będzie działo, jak chociażby w Stroniu Śląskim. Tam cały kompleks publiczny gminy został zniszczony – hotel, kryta pływalnia oraz sala sportowa. Ona służyła także bardzo wielu grupom z niepełnosprawnościami, a została zniszczona. Będzie odbudowana dzięki tym środkom, które zaprogramowaliśmy w ramach budżetu Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Zakończyliśmy punkt pierwszy dotyczący odpowiedzi na dezyderat.

Przechodzimy do punktu drugiego, tj. rozpatrzenia informacji ministra sportu i turystyki na temat funkcjonowania programu „Sportowe talenty” wprowadzonego ustawą z dnia 17 sierpnia 2023 r. o zmianie ustawy o zdrowiu publicznym oraz niektórych innych ustaw.

Uprzejmie proszę pana ministra lub upoważnioną osobę do przedstawienia tematu. Dziękuję państwu za udział.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przychodzi moment, kiedy możemy się podzielić wspólnie wynikami badań nad sprawnością ruchową i fizyczną dzieci i młodzieży. Przypomnę, że jest to jeszcze program zaprojektowany w poprzedniej kadencji przez naszych poprzedników. Jest też pan minister Bortniczuk.

Jest to kompendium wiedzy, które w szczególności przedstawia już eksperci. Warto się tymi szczegółami podzielić, zweryfikować je z rzeczywistością, pewnymi oczekiwaniami i ze stanem bieżącym. Te badania posłużą nam również do tego, aby podjąć temat nie tylko w przestrzeni dyskusji o sprawności fizycznej dzieci i młodzieży w Polsce, ale będziemy chcieli pokazać także część tych wyników i metodologii badań w czasie polskiej prezydencji, której głównym tematem będzie właśnie sport w systemach edukacji. Chodzi o to, aby pokazać, jak ważną rolę odgrywa szkoła, jak istotny jest okres rozwoju dzieci i młodzieży, który ma wpływ na sprawność i de facto na całe życie.

Wiemy z badań, że aby dziecko mogło się sprawnie rozwijać, potrzebuje minimum jednej godziny pełnej sprawności ruchowej dziennie. Dzisiaj blisko 30% dzieci w Polsce jest w absolutnym bezruchu, czyli tej aktywności nie ma. Wyniki tych badań posłużą nam w pracy nad strategią rozwoju polskiego sportu w obszarze sportu powszechnego. W przyszły piątek będzie prezentacja takich głównych wyzwań i założeń przez pana ministra.

Natomiast co do pewnych wskaźników powiem tak. Z badań przeprowadzonych przez warszawski AWF, który badał oczywiście swoją grupę docelową, wynika, że kwestia związana z kompetencjami ruchowymi wygląda, powiem szczerze, bardzo źle. Mówię na razie o takim segmencie, żebyśmy wyobrazili sobie, jak wygląda rzeczywistość. Według tych danych 94% dzieci i młodzieży ma niewystarczające kompetencje ruchowe; 57% dzieci zbadanych przez AFW, uczniów szkół podstawowych, nie potrafi poprawnie skoczyć przez skakankę. Już nie odnoszę tego do naszego dzieciństwa, kiedy umowny trzepak na podwórku był miejscem pełnej aktywności.

Co więcej, 87% dzieci w klasach I–III nie potrafi wykonać przewrotu do przodu; 86% dzieci z klasy I–III nie potrafi wykonać właściwie rzutu i chwytu odbitej piłki tenisowej od ściany (mówimy o tych kwestiach sprawnościowych); 74% dzieci z klas I–VI nie potrafi kozłować piłki; 78% uczniów klas VII–VIII nie potrafi pokonywać przeszkód w czasie biegu.

Niech ten wstęp, dosyć szokujący, z badań przeprowadzonych przez AWF będzie takim wstępem do tego, aby zapoznać się ze szczegółowym raportem o sprawności dzieci i młodzieży. Ponad 3 mln dzieci i młodzieży wzięło udział w tych badaniach. Łącznie, szanowni państwo, 26 tys. szkół w Polsce odpowiedziało na te badania. Badania są syntetycznie przygotowane. Za sekundę będą zaprezentowane przez ekspertów. Na pewno będziemy chcieli rozszerzyć te badania w przyszłym roku o klasy I–III, aby ująć całą populację dzieci i młodzieży.

Tak jak zapowiadaliśmy, w ustawie o sporcie, która już przeszła przez Radę Ministrów i będzie procedowana w Sejmie, ten program zmieni tytuł ze „Sportowych talentów” na „Badanie kompetencji ruchowych uczniów”, ale głównie dlatego, żeby nie stygmatyzować dzieci, bo pojawiło się bardzo wiele uwag, że chodzi tylko o tych najbardziej zdolnych, a co z dziećmi, które muszą nadrobić pewne zaległości? Oczywiście w tym programie będą i sportowe talenty, de facto pod tą nową nazwą. Ale chodzi także o bardzo indywidualne podejście nauczyciela, czyli nauczyciel będzie badał dziecko przez cały czas trwania edukacji ruchowej w szkole. Będzie mógł corocznie ocenić efekty rozwoju dziecka i podejmować decyzje w oparciu o ten indywidualny progres, wychodząc od tego pierwszego badania i porównując wyniki w latach następnych, próbując jakby przeciwdziałać tym złym tendencjom, o których powiedziałem na początku.

Oczywiście „Sportowe talenty” są w sposób naturalny... Cały ten zakres będzie mógł być weryfikowany po to, aby te naprawdę brylanty do szlifowania trafiały do polskiego sportu i stąd ta inicjatywa będzie podjęta.

Tyle tytułem wstępu. Proszę ekspertów o zaprezentowanie najważniejszych wyników badań. Przekazaliśmy również państwu cały raport i będziemy oczekiwać też na dyskusję i podzielenie się wszystkimi uwagami. Prosiłbym pana dr. Janusza Dobosza o zaprezentowanie najważniejszych wniosków.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Bardzo proszę, gdybyście panowie zechcieli zaprezentować ten raport i jednocześnie przedstawić się przed tą prezentacją, bo później mogą być punkty, jeśli chodzi o pytania. Dziękuję.

Pracownik naukowy na Wydziale Wychowania Fizycznego Akademii Wychowania Fizycznego im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie Janusz Dobosz:

Szanowni państwo, Janusz Dobosz, jestem pracownikiem Instytutu Sportu i Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie.

Spróbuję tak w skrócie przedstawić informacje, które były zawarte w druku państwu dostarczonym.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, badanie było przeprowadzone od marca do kwietnia minionego roku szkolnego i uczestniczyło w nim 3 083 004 uczniów – tytułu zostało zarejestrowanych w bazie. Na slajdzie macie państwo informacje o liczbie dzieci badanych w poszczególnych województwach. Rejestrowane są wyniki dotyczące minimum jednego wpisu w bazie „Sportowe talenty”. Mankamentem danych, które zostały zgromadzone, jest to, że mamy ponad 80 tys. dzieci bez identyfikacji terytorialnej. Nie wiemy, do jakiego województwa należy je przypisać. To jest pokłosie importu danych z Systemu Informacji Oświatowej. Gdybyśmy odnieśli badane liczebności dzieci w poszczególnych województwach do liczby dzieci rejestrowanych w bazie SIO, to przeciętnie zostało przebadanych 86,2% uczniów. Największe liczebności obserwowano w województwach podkarpackim i świętokrzyskim, najslabiej wypadło województwo lubuskie.

Ten wykres z kolei przedstawia zróżnicowanie płci – odsetek liczby chłopców i dziewcząt uczestniczących w badaniach. Jak widać, niepreferowana była żadna płeć. Minimalne różnice obserwuje się w badanych odsetkach chłopców i dziewcząt w poszczególnych województwach, tak że szkoły, bez względu na to, do kogo był kierowany program, odpowiadały na podobnym poziomie.

Kolejny slajd informuje nas o tym, jak to wyglądało w poszczególnych powiatach. Jest taka ewidentna sugestia, że są regiony w Polsce, w których poszło coś nie tak. Ten czerwony kolor to jest ewidentnie wskazanie, że należałoby się zastanowić, dlaczego całe powiaty i szkoły w tych powiatach nie podjęły wysiłku przeprowadzenia tych badań.

Kolejny slajd dotyczy liczebności i odnosi się do odsetka dzieci z zarejestrowaną określoną liczbę pomiarów. Z perspektywy osób, które uczestniczyły, należy ocenić wysiłek nauczycieli i uczniów bardzo pozytywnie. Ponad 70% dzieci wykonało wszystkie zlecane pomiary; natomiast było 77 tys. takich, które zostały zarejestrowane w bazie jako osoby albo odmawiające uczestnictwa w ćwiczeniach, albo odmawiające podania informacji na temat masy ciała, to jest około 2,5% badanej populacji. Nie jest to odsetek, który powinien budzić niepokój.

Przechodząc już do kolejnych danych, są to informacje, które są podsumowaniem pomiarów sprawnościowych i prób fizycznych przeprowadzonych przez dzieci. Porównujemy dane wyników badań gromadzonych przez Akademię Wychowania Fizycznego w Warszawie od 1979 r. W odniesieniu do wysokości ciała obserwuje się systematyczną poprawę wysokości ciała. Dynamika przyrostów ulega ograniczeniu, więc należy się spodziewać, że trend wysokorostu za jakiś czas w Polsce wygaśnie, podobnie jak ma to miejsce w krajach skandynawskich. Wśród dziewcząt te wyniki, które widać, sugerują, że takie zjawisko już zachodzi. W młodszych kategoriach wieku poprawa wysokości ciała najprawdopodobniej wynika z przyspieszenia procesów dojrzewania. Chłopcy i dziewczęta dojrzewają szybciej i to też się przekłada na poprawę wysokości ciała.

Proszę zapamiętać zmniejszające się przyrosty w kolejnych latach, bo w kontekście masy ciała obserwujemy zjawisko wybitnie negatywne. Jest jeszcze podsumowanie dotyczące zmian obserwowanych do 1989 r., w sytuacji gdy pomiary standaryzujemy albo wyrównujemy do danych z 1999 r. Rok 1999 to jest punkt wyjścia dla analizy tych rezultatów, to jest taki poziom zero. Dzieci w latach wcześniejszych były znacząco niższe. W tej chwili widać powolne wygaszanie trendu wysokorostości.

Wracając do masy ciała, która jest prezentowana na tym slajdzie, możecie państwo zaobserwować – zwłaszcza wśród chłopców – to, że dynamika przyrostów masy ciała w kolejnych latach nie ulega zmianie. Sukcesywnie od 1979 r. masa ciała chłopców zwiększa się w stopniu porównywalnym. Jest taka pierwsza sugestia, że zbyt korzystne warunki życia i ograniczenie aktywności fizycznej powodują niekorzystny bilans energetyczny, a w konsekwencji zwiększanie się otyłości, zwiększanie występowania nadwagi i otyłości.

Natomiast wśród dziewcząt ten fakt, zwłaszcza w okresie chwilę po dojrzewaniu, w którym nie obserwujemy przyrostów masy ciała, może być wywołany pewnym – można to nazwać – piętnem kulturowym, jakimś oczekiwaniem manifestowania określonej sylwetki. Dziewczęta, starając się spełnić te wzorce, często podejmują zachowania zmierzające do ograniczenia masy ciała. Przy czym zdarza się – donoszą o tym zwłaszcza badania dietetyków – że wybory, jakich dokonują, nie zawsze są takie, jakich należałoby oczekiwać. Podejmują po prostu niezdrowe decyzje skutkujące bulimią, anoreksją czy znaczącym ograniczeniem aktywności fizycznej. W perspektywie lat, podobnie jak w wysokości ciała, odnośnienie do 1999 r. pokazuje wzrost właściwości somatycznej w każdym kolejnym badaniu.

Wskaźnik masy ciała jest wskaźnikiem, który bilansuje masę ciała do jego wysokości. Wyraźnie możliwe do zaobserwowania będą negatywne zmiany dotyczące masy ciała, zwłaszcza wśród chłopców, i to, co zostało zaobserwowane w naszych badaniach, „Sportowych talentach”, już powinno spowodować bicie na alarm i wywoływać reakcję. Wskaźnik masy ciała dziewcząt w porównaniu do lat wcześniejszych wygląda bardzo pozytywnie czy korzystnie. Zmiany są niewielkie w przypadku dziewcząt, natomiast u chłopców ten przyrost wielkości wskaźnika jest znaczący. Od 1989 r. wzrósł o ponad 8%. U dziewcząt jest to poprawa 4,7%, prawie dwukrotnie niższa.

Jeszcze zaburzenia masy ciała. Będziecie państwo mieli informację dotyczącą występowania zaburzeń w masie ciała, czyli niedowagi, nadwagi i otyłości, w całej badanej populacji. Tym, co różni populacje chłopców i dziewcząt, jest to, że znacząco częściej występują dziewczęta z niedowagą. To może sugerować właśnie podejmowanie tych zachowań ryzykownych zdrowotnie, w których spełnianie wzorców kulturowych jest najważniejszym celem dziewcząt, młodych kobiet.

Więcej informacji można uzyskać z analizy zmian, jakie obserwowano w poszczególnych kategoriach wieku. Zawarte w materiale dane zostały dostarczone do nas przez nauczycieli wykonujących badania. Jak widać, wśród niewielu ponad 60% chłopców relację masy ciała do wzrostu moglibyśmy uznać za zdrową. Ponad 30% populacji 19-letnich chłopców w Polsce to są chłopcy, którzy w dorosłe życie wchodzi z zagrożeniem nadwagą i otyłością. Wśród dziewcząt kontrola masy ciała jest korzystniejsza i zagrożenie nadwagą i otyłością nie są tak istotne, natomiast wiele mówi porównanie z lat poprzednich, gdzie mamy dramatyczny wzrost występowania nadwagi i otyłości wśród chłopców.

W 1989 r. dwóch chłopców na tysiąc miało stwierdzoną otyłość według standardów międzynarodowych Cole'a. W tej chwili to jest 74 chłopców na 1000, więc przyrost jest dramatyczny. Wśród dziewcząt te relacje występowania nadwagi i otyłości dotyczą 40 dziewcząt na 1000 i to są tylko te osoby, których wskaźnik masy ciała przekracza 30 kg/m². Tylko te dane powinny już zapalić czerwoną lampkę.

Natomiast w odniesieniu do sprawności fizycznej pierwsza z omawianych prób ujawnia niewielkie zmiany w efektach motorycznych, które uzyskują dzieci. W biegu 10 razy 5 m dane zbieramy tylko od 1999 r., bo po prostu ta próba została wprowadzona do baterii testów sprawności pod koniec lat 80. To są pierwsze dane, jakie były gromadzone w Polsce. O ile w młodszych kategoriach wiekowych... Skala pionowa ma odwróconą oś, odwrócone wartości, wynik im wyższy, tym lepszy. W młodszych kategoriach wiekowych prawdopodobnie przez korzystniejszy wpływ warunków somatycznych możemy obserwować

niewielkie różnice. Natomiast od zakończenia okresu dojrzewania próba, która mierzy zdolności lokomocyjne, szybkość, zwinność i koordynację ruchową, wypada słabo.

Sumarycznie jednak, patrząc na całą populację, zmiany nie są zbyt dramatyczne i pogorszenie się w ciągu 15 lat o 2% rezultatu obserwowanego w 1999 r. nie jest złym wskaźnikiem. Natomiast w przypadku próby skoku w dal z miejsca, gdzie dane były gromadzone od zawsze, obserwujemy dramatyczny spadek sprawności mięśniowej dzieci i młodzieży w Polsce. W każdym kolejnym badaniu do 1989 r. obraz sprawności fizycznej wygląda gorzej. Jak widać, w przypadku 19-latków pogorszenie rezultatu to jest około 20 cm przeciętnego rezultatu uzyskiwanego przez chłopca. W przypadku dziewcząt ten wynik pogarsza się o blisko 30 cm od 1989 r.

Skala zmian, jakie są obserwowane, jest widoczna tutaj – permanentne pogarszanie się wyników sprawności mięśniowej. Jeszcze gorzej wypada próba, która mierzy zdolności krążeniowo-oddechowe dzieci. Wykorzystano próbę beep testu, w której w każdym kolejnym badaniu chłopcy uzyskiwali dramatycznie gorsze rezultaty. Pogorszenie wyników w liczbie uzyskiwanych okrążeń o 30 etapów w najstarszych kategoriach wiekowych jest bardzo złym sygnałem. Można oczywiście wskazywać na mechanizm angażowania się dzieci w wykonywanie, jakby nie było, wyczerpujących prób, ale z drugiej strony, traktując sprawność jako konsekwencję zarówno konstrukcji biologicznej organizmu, tego, jak potrafimy ten organizm uruchamiać, jak i motywacji do podejmowania aktywności fizycznej, jest to chyba dość wyraźna sugestia wskazująca na dość niepokojące zjawiska, które obserwuje wielu wychowawców fizycznych.

Proszę zauważyć, że to pogorszenie o blisko 25% następuje w ciągu 25 lat, od 1999 r. To jest porównanie pokolenia rodziców i dzieci, bo ten 17- czy 19-latek badany w 1999 r. może być ojcem albo matką dziecka badanego w 2024 r. Pogorszenie sprawności krążeniowo-oddechowej o 25% w ciągu jednego pokolenia jest dramatycznym sygnałem i w odniesieniu do opublikowanych przez Ortegę i Ruiza standardów mówiących o występowaniu zagrożenia chorobami układu krążeniowo-oddechowego pokazuje dramatycznie rosnący wraz z wiekiem odsetek chłopców, którzy wielokrotnie częściej będą zapadali na choroby układu krążeniowo-oddechowego.

Ta czerwona strefa oznacza ponad 5-krotnie większe zagrożenie chorobami układu krążeniowo-oddechowego w dorosłym życiu w przypadku u chłopców, a w przypadku dziewcząt 3,7-krotnie większe. Powinniśmy bić na alarm.

Badania przeprowadzono na podstawie danych Akademii Wychowania Fizycznego z badań prowadzonych przez prof. Trześniowskiego, prof. Przewędę i przeze mnie, zgromadzonych w programie „Sportowe talenty”. Takie można sformułować wnioski – należy podziękować nauczycielom i uczniom za często duży trud, jaki podjęli podczas realizacji tych badań. To badanie jest największym na świecie, nigdy do tej pory na świecie nie udało się zgromadzić tak dużej liczby danych o kondycji fizycznej dzieci i młodzieży. Te wyniki badań dowodzą potrzeby utrzymania takiego programu, który będzie dokonywał diagnozy kondycji fizycznej i będzie źródłem informacji o stanie mierzonego pozytywnymi wskaźnikami zdrowia młodej populacji.

Konieczne jest rozszerzenie tego programu na klasy I–III, bo późna identyfikacja zaburzeń w rozwoju i mała świadomość tego, jak wygląda w wieku 7–10 lat zdolność funkcjonalna dziecka, może ograniczać, a często nawet uniemożliwiać efektywną interwencję i w konsekwencji zatrzymanie niepokojących zmian. Już kończąc, konieczne jest pilne podjęcie na wszelkich płaszczyznach – to jest już chyba wyzwanie dla całego społeczeństwa – działań, które mogą przeciwstawić się nie tylko demograficznej, ale i takiej biologicznej zapaści w polskiej populacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Dziękuję bardzo za te wyczerpujące badania, ale również za informację o tych badaniach.

Niestety informacja to, która napawa nas dość dużym pesymizmem, ale jednocześnie zapala się nam wszystkim czerwona lampka. Bardzo dziękuję.

Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę.

Wobec tego otwieram dyskusję i zapraszam do zabierania głosu. Była najpierw pani Małgorzata. Później będzie pan poseł Bortniczuk.

Posel Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo za te badania, ale ich wynik nasuwa tylko jedno pytanie: Co było niezrobione? I to nie przez okres 10 lat, ale tak naprawdę przez okres 50 lat.

Same wyniki badań niewiele nam mówią. Jestem posłem 13 lat. Od kiedy jestem posłem, mówię o pogarszającym się stanie, apeluję, podnoszę to czasami na co drugim, a jak nie, to na co trzecim posiedzeniu Komisji Sportu. Były duże badania przez AWF robione raz na 10 lat informujące o kondycji naszego społeczeństwa. Wiemy, jak jest, i tak naprawdę ja bym chciała wiedzieć, co my z tym zrobimy, ale w wszystkich obszarach – kształcenia nauczycieli, trenerów, rodziców, babć i dziadków. Z tych wyników, które państwo przedstawiliście, od 1979 r. i od 1999 r., wynika, że wszystko, co było robione w ramach wszystkich resortów, było robione źle. Jest nieefektywne, bo wręcz przeciwnie, osiągnęliśmy zupełnie inne rzeczy.

Natomiast moją podstawową uwagą jest to, że 3,8 mln, o której państwo mówiliście na początku, jest dla mnie...

Głos z sali:

3,08 mln uczniów.

Posel Małgorzata Niemczyk (KO):

Liczba 3,08 mln jest wzięta, nie wiem skąd.

W tej chwili wzięłam i sprawdziłam dane GUS dotyczące liczby uczniów w szkołach podstawowych w roku szkolnym 2023/2024. W szkołach podstawowych mamy 3 mln dzieci, z czego 1,2 mln dzieci w klasach I–III, powiedziałabym nawet 1,3 mln, a we wszystkich typach szkół ponadpodstawowych mamy około 1,8 mln. Więc ja nie wiem, czy wszystkie dzieci od klasy IV do VIII oraz od I do V w szkołach ponadpodstawowych zostały objęte, cyfra 3,8 mln by na to wskazywała, ale wydaje mi się ona trochę duża.

Niemniej nie chodzi o to, bo czy to byłyby 2 mln przebadanych dzieci, czy byłyby 1 mln przebadanych dzieci – te wyniki są po prostu zwyczajnie tragiczne. Jeżeli pilnie z tym czegoś nie zrobimy, to kolejne pokolenie będzie miało bardzo duży problem.

W tej chwili w naszym społeczeństwie, według dostępnych badań, 60% osób ma już insulinooporność. Insulinooporność jest to wynik złego metabolizmu w organizmie, który wynika z nieprawidłowego odżywiania. Z tej insulinooporności idzie w kolejnej fazie cała masa chorób, oczywiście jedną z tych chorób jest cukrzyca. Jeżeli my nie stworzymy dokładnych strategii, planów i nie przebadamy społeczeństwa – a w naszym kraju również nie mamy pod tym kątem badań – myślę, że możemy się obudzić z bardzo niewydolnym systemem zdrowia i żadne dosypywanie kolejnych 30 mld zł do NFZ nic nam nie da. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan Kamil Bortniczuk.

Posel Kamil Bortniczuk (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za tę informację, bo to rzeczywiście jest potężna dawka wiedzy, ta wiedza będzie tylko narastała z efektem kuli śnieżnej rok po roku, kiedy ten program będzie kontynuowany i realizowany.

Jak za każdym razem, wykorzystam okazję, żeby podziękować panu ministrowi za to, że ten program kontynuujecie, bo myślę, że już dzisiaj nikt nie ma wątpliwości, że ten program był potrzebny i że wiedza, którą dzięki niemu pozyskujemy, jest wiedzą absolutnie unikatową.

Nie zgadzając się trochę z jednym elementem wypowiedzi pani poseł Niemczyk, uważam, że te dane są nowe, że wcześniej mieliśmy jakieś wyrwykowe dane dokonywane na bardzo małej części populacji, geograficznie nie wszędzie. Dzisiaj mamy potężną dawkę wiedzy, dzisiaj widzimy to bardzo dokładnie, a z roku na rok będziemy widzieć to jeszcze bardziej dokładnie. Będziemy mogli interweniować, schodząc wręcz do poziomu gminy, będziemy widzieć po gminie, gdzie jest coś nie tak, najpewniej z zajęciami wychowania fizycznego, być może z dietetyką, być może z innymi postawami społecznymi będziemy mogli, jako klasa polityczna, interweniować w oparciu o wiedzę, a nie o nasze przeczucia

albo dane wyrywkowe. To jest naprawdę ogromna wartość tego programu. Jeszcze raz dziękuję za to, że go kontynuujecie.

Wyda mi się, że należałoby ten program uzupełnić o jedną daną, którą należałoby wprowadzać, co pozwoli nam zrozumieć istotę kolejnego problemu, z którym musimy sobie radzić. Mianowicie chodzi o to, żeby każda szkoła wpisywała do tej bazy odsetek uczniów nieuczestniczących w zajęciach wychowania fizycznego, być może z podaniem jakiegoś ogólnego statystycznego powodu, dlaczego nie uczestniczą. Będziemy wiedzieli, jaka jest skala zwolnień z WF, jaka jest skala innych problemów, ilu uczniów zajęcia WF omija – to też są dane, które są bardzo zróżnicowane w zależności od źródła.

Jako minister dostawałem dane, które różniły się o kilkadziesiąt procent w skali oceny tego zjawiska i chyba na dzisiaj nikt nie ma takich danych zagregowanych w związku z tym, że szkoły są prowadzone przez jednostki samorządu terytorialnego, a nie wiem, czy System Informacji Oświatowej takie dane zawiera. Wyda mi się, że nie, więc to jest taki wniosek jeden, co moim zdaniem należałoby w przyszłych latach w tym programie ująć.

Natomiast mam jedno zasadnicze pytanie i to jest rzecz, której nie rozumiem, ale musimy wspólnie znaleźć rozwiązanie. Bardzo mocno zabiegaliśmy, żeby ten program był obligatoryjny i jest obligatoryjny. Konieczność przeprowadzenia tych testów, i to nie jednej próby, dwóch prób, tylko wszystkich, jest elementem podstawy programowej nauczania wychowania fizycznego w szkołach, stąd absolutnie niezrozumiałe jest dla mnie to, co widzieliśmy na tej mapie, że są powiaty, w których ten program zrealizowano w odniesieniu do 50% lub niewiele więcej procent uczniów.

Nie wiem, czy w dzisiejszym posiedzeniu bierze udział ktokolwiek z Ministerstwa Edukacji Narodowej, bo myślę, że to jest odpowiedzialność właśnie MEN, żeby ten sygnał bardzo wyraźny poszedł. Moim zdaniem dla ministra edukacji narodowej to też jest wiadomość tego, w jakim powiecie, w jakiej szkole ktoś nie realizuje podstawy programowej. Jeżeli nie realizuje podstawy programowej z wychowania fizycznego, do czego jest zobligowany, to pewnie można założyć, że z innych przedmiotów być może też tej podstawy programowej nie realizuje i do takich szkół powinien pójść jakiś bardzo negatywny sygnał.

Być może Ministerstwo Sportu i Turystyki, panie ministrze, powinno od realizacji tego programu w jakimś zadowalającym procencie uzależniać politykę dotacyjną? Jeżeli samorząd nie odpowiada na wezwanie MSiT do uczestnictwa w tak ważnym, obowiązkowym do przeprowadzenia programie, bagatelizuje sobie swoje obowiązki w tym zakresie, to być może nie powinien mieć prawa ubiegania się o fundusze i odpadać na etapie oceny formalnej jako gmina, która nie współpracuje z władzą centralną?

To jest moim zdaniem największa bolączka, którą musimy w przyszłości wyeliminować, czyli ten niezadowolający procentowo... I tak duży. Gdybyśmy to zrobili jako program nieobligatoryjny, to pewnie mielibyśmy 15% odpowiedzi, mamy ponad 80%, jest nieźle, ale powinniśmy się zbliżyć do 100%. Na pewno nieakceptowalna jest sytuacja, że w niektórych powiatach ktoś sobie tak lekceważy pana ministra, ministerialny program, panią minister edukacji, organ prowadzący i nie realizuje podstawowego obowiązku w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, kto z państwa chce zabrać jeszcze głos?

Posel Małgorzata Niemczyk (KO):

Ja bym jeszcze uzupełniła, bo myślę, że zbieranie danych odnośnie do lekcji wychowania fizycznego i nieobecności bardzo by się przydało, bo tych danych nigdzie nie mamy, jedynie nauczyciel WF ma takie dane. Ale jeżeli byłaby możliwość, to chodzi o to, żeby one uwzględniały zwolnienia, które daje dyrektor na podstawie zaświadczeń lekarskich i tzw. pozostałe zwolnienia od rodziców albo kiedy uczeń się sam zwalnia. Te dane posiada tylko i wyłącznie nauczyciel WF, ma je zapisane w swoim kajecie i nigdzie ich nie mamy. Mamy takie wyrywkowe statystyki odnośnie do tego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana ministra o ustosunkowanie się do tych wypowiedzi.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Bardzo dziękuję za wszystkie głosy.

Wyjaśniając, pani poseł Niemczyk, skąd się bierze liczba 3,083 mln, a nie 3,8 mln – otóż badaniem została objęta populacja dzieci i młodzieży w klasach IV–VIII i w szkołach średnich. W związku z tym nie można nałożyć wyłącznie tej liczby dzieci w szkołach podstawowych. To była grupa docelowa.

Jedną z rekomendacji jest, tak jak wspomniałem na początku, poszerzenie grupy badawczej również o dzieci z klas I–III, żeby uchwycić całą populację w systemie ciągłym, w tym systemie ją po prostu monitorować i oceniać, czy są efekty, czy nie. Uważam, że to jest kluczem, o czym powiedział pan poseł Bortniczuk.

Zobaczmy oczywiście – teoretycznie jest to możliwe, aby z Systemu Informacji Oświatowej pozyskać również dane statystyczne, ile dzieci procentowo nie uczestniczy w zajęciach WF. To oczywiście pytanie poszerzające. Teoretycznie możemy nałożyć również taki element na badania, czyli statystycznie, że dzieci niećwiczące mają na przykład większy problem z otyłością czy nadwagą i są na przykład w grupie, która ma trudniejsze czy słabsze wyniki z tych czterech podstawowych testów. Zobaczymy, czy można to zrobić. Wtedy pozyskiwanie różnych korelacji między danymi byłoby pełniejsze i dałoby oczywiście większy obraz.

Przypomnę, że podejmujemy się także wspólnego działania. Ten program nie byłby możliwy bez współpracy z MEN. Myślę, że dokonamy jeszcze takiego szczegółowego raportu, dedykując to organom prowadzącym szkoły, czyli samorządom, tam, gdzie te wskaźniki znacznie odbiegały od średniej. Musiało się coś takiego wydarzyć – może dyrektorzy szkół podeszli do tego mało odpowiedzialnie, może nauczyciele. Coś musiało się wydarzyć istotnego, że te procenty są znacznie poniżej średniej. Na pewno sprawdzimy te powiaty po to, żeby poprawić część statystyki w roku następnym.

Podkreślam raz jeszcze, co do próby poszerzenia tych informacji o klasy I–III – złapanie wszystkich korelacji w całej populacji oświatowej byłby dla nas niezwykle istotne. Chodzi dzieci niećwiczące na WF, stale unikające aktywności i o to, jak to się przekłada w pozostałych wynikach. Myślę, że taka korelacja wydaje się raczej naturalna. Oczywiście to, co mówi pani poseł, która bije na alarm od wielu już lat, to, co możemy zrobić...

Mam ogromne przeświadczenie, a nawet pewność, że konieczna jest praca nad strategią sportu także pod kątem wyzwania cywilizacyjnego, dedykowanego najmłodszemu pokoleniu. Mówię o szansie ubiegania się o igrzyska olimpijskie. Są przykłady państw, które przygotowały strategię i zorganizowały igrzyska, ale także przykłady niektórych państw, które dokonały ogromnej rewolucji mentalnościowej, przestawiły system. Te przykłady pokazują, że jeżeli jest to pewien pomysł strategii narodowej z pociągniętymi wszystkimi wskaźnikami, wtedy można dokonać świadomej, całościowej zmiany, choć to nie trwa oczywiście rok czy dwa, to jest pewien proces.

Patrzymy na te wskaźniki, widzimy to, w jaki sposób dzieciaki uciekają w gaming, odciągają się od bezpośredniej sprawności ruchowej. W badaniach AWF, które są prowadzone od kilkadziesiąt lat, widać, że właściwie tylko sprawność kciuka się poprawiła – wiadomo dlaczego, zdolności manualne – a cała reszta jest po prostu dramatycznie słaba. Jeżeli nie przestawimy całego społeczeństwa...

A przecież są pozytywne przykłady – Francuzi, Anglicy, w tej chwili wdrażana jest strategia w Australii, często cytowana przez nas Słowenia, Kanada też ma pewien wzorzec. Chodzi o zmiany w całym otoczeniu – o to, że wymusza się aktywność ruchową w drodze do szkoły, czyli preferuje się parkingi dalej, a nie przy samych szkołach, żeby to dziecko nie było wyrzucane przed drzwiami, ale musiało przejść kilkaset metrów.

Cała Dania jeździ na rowerach, 15% wszystkich podróży do 10 km to są rowery, bez względu na pogodę. Gdybym ja osobiście nie zobaczyło godzinie 7:30 przy -10 ok. 20 tys. ludzi na rowerach, nie uwierzyłbym, że to jest w ogóle możliwe. Mówię tylko o zmianie mentalnościowej, o tym, na ile ruch w drodze do szkoły stanowi uzupełnienie. Niektóre kraje stosują już nawet metodę „sport na receptę” – Francja, Belgia. We Francji dopłaca się do rowerów. Oni tam oczywiście gubią ślad węglowy, czyli dopłacają do rowerów napędzanych częściowo elektrycznie.

Różne są modele i przykłady. Myślę, że jeżeli zaczniemy mówić o tej strategii jako o wyzwaniu cywilizacyjnym – podkreślam raz jeszcze – dedykując tę 20-letnią strategię najmłodszemu pokoleniu, którego najlepsi będą nas reprezentowali za 20 lat na igrzyskach, to my jesteśmy w stanie wtedy dokonać prawdziwej zmiany kulturowej wręcz, a nie tylko w takich doraźnych działaniach. To musi być po prostu system i za to będziemy pewnie wspólnie odpowiedzialni, bo przecież ta strategia będzie strategią, którą będziemy wspólnie przygotowywać, wspólnie pisać, a później wspólnie realizować bez względu na to, jakie będą wyniki za lat 4, 8, 12, 16 czy 20 w cyklach olimpijskich. Oby ta strategia, którą opracujemy dla całego polskiego społeczeństwa i dla całej polskiej elity politycznej, była wiążąca. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani przewodnicząca. Traktuję was jako ostatni punkt w dyskusji.

Posel Małgorzata Niemczyk (KO):

Panie ministrze, poprosiłabym o pochylenie się w tej strategii nad tzw. pozytywnymi zachętami do ruchu, czego w mojej ocenie w naszym systemie bardzo brakuje.

Ja to podnosiłam, kiedy mieliśmy posiedzenie z panią minister edukacji Katarzyną Lubnauer. Dziecko, które systematycznie uczęszcza na WF, które jest zaangażowane w sport szkolny, które będzie zaangażowane jeszcze w sport pozaszkolny, czyli sporty organizowane przez polskie związki sportowe, musi dostać pozytywny efekt, chociażby w punktach rekrutacyjnych na wyższe poziomy edukacji do szkoły średniej oraz na uczelnie wyższe. Rodzic, który otrzyma pozytywny efekt, że dziecko może się dostać na wymarzone studia, na medycynę, politechnikę, myślę, że będzie pierwszą osobą, która będzie w tym momencie dziecko zachęcać do aktywności fizycznej. Nie mogą być to tylko punkty rekrutacyjne za wyniki, które to dziecko w tym całym systemie będzie osiągać, tylko właśnie za aktywność; za to, że będziemy tworzyć i budować aktywne społeczeństwo. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Ja jeszcze naprawdę chciałem tylko wskazać, abyśmy... Powtarzam się chyba po raz trzeci – naprawdę jeżeli popatrzymy tylko na ten pierwszy pilotaż „Aktywnej szkoły”, która powinna być dedykowana głównie najmłodszemu... Przecież główne nawyki są kodowane w tym złotym okresie rozwoju dziecka, czyli w klasach I–III, między szóstym a dziesiątym rokiem życia. Oczywiście część edukacji wczesnoszkolnej jest kluczowa. Naprawdę te pierwsze wskaźniki dotyczące liczby szkół, które wzięły udział w „Aktywnej szkole”, są naprawdę obiecujące.

Powtórzę jeszcze, bo w różnych składach byliśmy. Jeżeli chodzi o „Aktywny weekend” – 1440 szkół, 806 gmin, 3224 osoby prowadzące zajęcia w weekendy w szkołach. Orlik – 1668 obiektów, 1108 gmin, 3068 prowadzących zajęcia. Jest to jakaś skala, która dostanie pieniądze, 60 zł za godzinę, poprowadzi zajęcia. W końcu zajęcia po lekcjach są kluczowe, aby czasami ci, którzy nawet mogą nie wziąć udziału w zajęciach WF, bo pewnie tak jest, trafili na sport, który jest sportem wymarzonym, takim, który jest preferowany do uprawiania. Szkoła ma zaproponować różne zajęcia z różnych dyscyplin.

Podaję dane: 7248 szkół, 18 tys. grup ćwiczeniowych, 2070 gmin i 5606 prowadzących zajęcia. Popatrzymy na to tak: być może trochę stymulując szkołę, która nie zawsze w ramach zajęć WF jest w stanie odpowiednio trafić z potrzebami itd., dzięki części pozaszkolnej, czyli po lekcjach i w weekendy, można sporą część populacji zaprosić do bawienia się sportem. Wykonajmy ten ruch. W przyszłym roku budżetowym, jak pamiętamy, dzięki państwa decyzji – opinii na tym etapie – mamy przeznaczone 270 mln zł na „Aktywną szkołę”, na kontynuację. Ocenimy te efekty. Niech to będzie jedna z naszych cegiełek do tej strategii i zmiany sposobu zachowania.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Jeszcze dwie osoby do głosu: pan przewodniczący Marek Matuszewski, bardzo proszę. Później pan poseł Kamil Bortniczuk.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie ministrze, pan wspomniał, że w Danii na rowerach. Bardzo dobry kierunek. Nie tylko w Danii, ale i w Finlandii, w Holandii, w wielu innych krajach najmłodsze dzieci jeżdżą dobrymi szlakami komunikacyjnymi na rowerach do szkoły.

Co się dzieje w Polsce? W Polsce, można powiedzieć, większość dzieci od tego najmłodszego rocznika jest przywożona przez rodziców. Rodzic pilnuje, żeby dziecko dobrze weszło do szkoły. O czym my tu mówimy? Trzeba zmienić myślenie. Oczywiście te ciągi komunikacyjne muszą być bezpieczne, potrzebne są odpowiednie przepisy, jeszcze bardziej rygorystyczne, dotyczące szlaków do szkół. Trzeba rozpocząć od małego, że nie ma takiej sytuacji, że korki – przecież wiemy doskonale, co się dzieje, szczególnie w miastach, bo na wsiach to jest troszeczkę inaczej rozwiązane, chociaż tam jest taka komunikacja zbiorowa. To po pierwsze.

Po drugie, chciałbym powiedzieć jedno – różnorodność lekcji WF. Kochani, ja bardzo kocham w piłkę nożną, nawet grywałem w reprezentacji Sejmu w piłkę nożną. Ale nie wszyscy kochają piłkę. Inni kochają wspinaczkę, inni wrotki, a jeszcze inni łyżwy. Jeśli chodzi o łyżwy – jak powstało lodowisko, przykładowo w Zgierzu, to rodzice z pobliskiego Aleksandrowa... Wczoraj oglądałem, telewizja aleksandrowska pokazywała rodziców z Aleksandrowa Łódzkiego, którzy swoje dzieci przywożą do Zgierza, to jest odcinek 7 km. W telewizji aleksandrowskiej pokazują, że dzieci są zakochane w łyżwach. W Aleksandrowie nie ma lodowiska, w mieście powiatowym w Zgierzu jest i to spowodowało, że być może te dzieci byłyby nieaktywne, a jednak w tym momencie są aktywne.

Ja nie mówię, że to musi być tylko oczywiście lodowisko, bo tak jak powiedziałem, może być rolkowisko, może być coś wspinaczkowego. Trzeba coś zrobić, żeby była... To jest cykl, nie od razu, ale iść przynajmniej w tym kierunku – chodzi o różnorodność. Nie wszyscy kochają piłeczkę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, ostatni głos w dyskusji. Pan Kamil Bortniczuk.

Poseł Kamil Bortniczuk (PiS):

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, zapomniałem o jednej rzeczy. Pan minister trochę mnie natchnął swoją wypowiedzią o „Aktywnej szkole”. Chciałem nawiązać do wypowiedzi pani poseł Niemczyk, która w tej swojej pierwszej wypowiedzi bardzo słusznie zauważyła – mamy te dane i co z tego? Od lat słyszymy, że one są alarmujące. Pan Janusz Dobosz, przedstawiając te dane, wielokrotnie użył tego sformułowania, że trzeba bić na alarm niemalże przy każdym wykresie i co z tego? To mnie natchnęło do zabrania głosu w kontekście „Aktywnej szkoły”.

Panie ministrze, to nie jest zarzut, bo musiałbym zarzucać to też sobie, przecież „Aktywna szkoła” jest de facto kontynuacją SKS i LAS, niestety w podobnym wymiarze. My mówiliśmy, że mamy SKS w 95% gmin, wy podajecie tysiące szkół. Wymiar jest mniej więcej taki sam niestety – tylko 10% szkół jest objętych tym programem. To pokazuje, jak wielkie są potrzeby, przede wszystkim finansowe, żebyśmy w pełnej skali taki program realizowali. Trzeba po prostu dziesięć razy więcej pieniędzy albo i jeszcze więcej, bo nawet w tych 10% szkół przecież nie wszystkie dzieci albo nie wszystkie dzieci chętne są tym wsparciem objęte. To pokazuje skalę problemu.

Mamy rekordowy budżet od paru lat, z roku na rok ten budżet rośnie, rośnie szybciej, teraz rośnie trochę wolniej, ale rośnie. W związku z tym to pokazuje, że potrzeby są zdecydowanie większe i po to są też te dane.

Zwracam się głównie do tych z państwa parlamentarzystów, którzy mają realny wpływ na dzisiejszą władzę, na dzisiejszy rząd, na pana premiera, że można z takim raportem do niego pójść, pokazać mu, jak to fatalnie wygląda, i uświadomić wszystkim, jak wielki problem do rozwiązania mamy. Ten problem wymaga wielokierunkowych działań. Oczywiście wymaga podniesienia rangi wychowania fizycznego w szkołach,

wymaga odpowiedniego kształcenia nauczycieli i doszkolenia tych, którzy obecnie pracują, bo to jest też armia, o czym często zapominamy.

O ile dobrze pamiętam, mamy około 50 tys. nauczycieli WF w Polsce i naprawdę przynajmniej na papierze mamy jednych z lepszych nauczycieli WF na świecie, bo to są specjaliści, to są ludzie bardzo często po AWF albo po kierunkowych studiach wychowania fizycznego na innych uczelniach. Nie wszędzie w Unii Europejskiej tak jest. W wielu krajach zawód wychowania fizycznego jest dodatkowy, to jest jakiś taki drugi fakultet. Matematyk przebierze się w dres raz na jakiś czas i poprowadzi zajęcia. My mamy rzekomo 50 tys. wykwalifikowanych na teoretycznie bardzo wysokim poziomie trenerów. Tych ludzi musimy zaprzęgnąć do pracy nad kondycją młodego pokolenia.

Ale zakończyć chciałem podbiciem tego, co mówiłem wcześniej – dane z „Aktywnej szkoły” pokazują, że dzisiaj stać nas na to, żeby trafić do 10%. To znaczy, że na ten program potrzebujemy dziesięć razy więcej pieniędzy, żeby to było populacyjne, ale nie zwalniamy też z obowiązku ministra edukacji narodowej, bo akurat w zakresie upowszechniania sportu dzieci i młodzieży to minister edukacji narodowej ma w rękach najpotężniejsze narzędzie, czyli rzeszę 50 tys. wykwalifikowanych trenerów, którzy dzień w dzień pracują z niemalże z całą polską populacją.

Przewodniczący poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę państwa, ja również bardzo dziękuję za te badania. To niezwykle ważne badania dla nas wszystkich, bo oczywiście mieliśmy tę wiedzę, że poziom sprawności wśród młodych Polek i Polaków spada, ale te badania to potwierdzają. Są to największe badania na świecie i są to badania, na których możemy się oprzeć w rozmowach z wieloma decydentami czy osobami, które mają na to wpływ.

Proszę państwa, oczywiście nie możemy brać całego ciężaru na siebie. Tu zgadzam się z panem posłem. Największą rolę w tym zakresie ma do odegrania MEN, ponieważ my jesteśmy Ministerstwem Sportu – zajmujemy się bardziej sportem wyczynowym. Z drugiej strony zdajemy sobie sprawę, że jeśli będzie niski poziom sprawności ogólnej, to ciężko jest pracować w sporcie wyczynowym, ciężko jest osiągać odpowiednie wyniki. Jest jeszcze jedno ministerstwo – Ministerstwo Zdrowia, które mogłoby wnieść do tego programu wiele takich elementów pozytywnych.

Wiele jest do zrobienia. Po pierwsze, trzeba zmienić styl życia. To jest pierwsza rzecz. Po drugie, trzeba zmienić mentalność Polek i Polaków. Po trzecie, zmienić pewną wartość kulturową, jeśli chodzi o spojrzenie na sport i szeroko rozumianą kulturę fizyczną. Nie możemy na to nie zabezpieczyć środków finansowych. Potrzebna jest informacja przede wszystkim do rodziców, że wypisując zwolnienie z WF swojemu dziecku, skazują to dziecko na konsekwencje w przyszłości. Musimy wesprzeć i promować w mediach społecznościowych ten nowy, powiedziałbym, styl życia. Są doświadczenia międzynarodowe, nie trzeba wyważać drzwi, rzeczywiście możemy ten cały proces przyspieszyć, aczkolwiek trzeba zdawać sobie sprawę, że to nie będzie proces łatwy.

Kolejny element – wydaje mi się, że tych pomysłów jest sporo – to wsparcie finansowe, które dzisiaj idzie z budżetu państwa. Mamy zdefiniowane, dlaczego osoby nie biorą udziału w poszczególnych, czy też są zwalniane z WF, chociażby dlatego, że nie ma prysznicy. Może trzeba by zabezpieczyć część środków finansowych na remonty sal gimnastycznych, żeby te prysznice rzeczywiście były dostępne?

To, o czym mówiła pani przewodnicząca Małgorzata Niemczyk – punkty rekrutacyjne. Tych elementów jest sporo. Ja wiąże dość duże nadzieje z tym nowym przedmiotem wychowanie zdrowotne, pod warunkiem, że rzeczywiście będzie to w sposób właściwy prowadzone. Uważam, że powinien powstać mimo wszystko międzyresortowy zespół, który zająłby się tymi sprawami, ponieważ to jest szerszy problem. On nie dotyczy tylko i wyłącznie kompetencji jednego ministerstwa. Te pomysły się pojawiają, my je rzucamy, ale później nie wiemy, co dalej się z nimi dzieje.

Przypomnę państwu, w podobnym składzie spotkaliśmy się w poprzedniej kadencji Sejmu, kiedy również częściowo te wyniki były omawiane. Wydaje mi się, że dobrze byłby, gdybyśmy do tego tematu powrócili. Może powinno to się wydarzyć z naszej inicjatywy?

Chodzi o to, żeby wyszła inicjatywa, co należy zrobić, jak należy zrobić, żeby to zmienić. Mamy uczelnie wychowania fizycznego. Przecież studenci piszą prace dyplomowe, prace magisterskie. Można je wykorzystać, zrobić analizę porównawczą, zobaczyć, jak robiono to w innych krajach. W wielu wypadkach mogłoby to przyspieszyć rozwiązanie problemu, o którym dzisiaj mówimy.

Proszę państwa, ponieważ wyczerpaliśmy porządek dzienny, dziękuję bardzo. Przypominam, że protokół dzisiejszego posiedzenia Komisji będzie do wglądu.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.